

# Lucjan Balter

---

"Quellen Geistlichen Lebens", Band IV: "Die Gegenwart", hrsg. Josef Weismayer, Gisbert Greshake, Mainz 1993 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 64/4, 168-169

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Quellen Geistlichen Lebens, Band IV: Die Gegenwart*, Hrsg. von G. GRESHAKE und J. WEISMAYER, Matthias-Grünewald-Verlag, Mainz 1993, s. 366.

Dwaj znani dogmatycy austriaccy, G. G r e s h a k e pracujący od r. 1980 na uniwersytecie we Freiburgu w Niemczech oraz J. W e i s m a y e r zatrudniony na uniwersytecie w Wiedniu, wydali czwarty już tom zamykający serię *Zródła życia wewnętrznego*. Przy pierwszym tomie Greshake był jedynie współpracownikiem W. Geerlingsa, z którym wspólnie przedstawił odpowiednio dobrane teksty ascetyczne Ojców Kościoła. W trzech następnych tomach, podających teksty średniowieczne, nowożytnie i współczesne, G. Greshake kontynuował podjętą inicjatywę przy współpracy J. Weismayera. Obaj też wspólnie przygotowywali przedmowę ukazującą ducha danej epoki, typowe dla niej nurty ascetyczne, oraz uzasadniali dobór tekstów i autorów. To samo ma miejsce w omawianym tomie. Obaj jego redaktorzy, charakteryzując w Przedmowie czasy współczesne, dostrzegają w nich postępującą ciągle naprzód oddalenie się ludzi i społeczeństw od Boga, wywołujące automatycznie swoistą nostalgię za Bogiem i świętością. Sytuacja taka rzutuje na duchowość, w której na plan pierwszy wysuwają się takie tematy, jak: Kościół wymagający ciągłej odnowy, „ubogi” Kościół dla ubogich, kenozna wiary, życie wiarą na co dzień, życie we wspólnocie, otwarcie się na świat, itd. Tematy te będą, rzecz jasna, przewijały się w cytowanych tekstach. Gdy idzie z kolei o sam dobór tekstów, to redaktorzy temu zauważają, iż o wiele łatwiej było „oddzielić chwast od pszenicy” w tomach poprzednich, gdy się dobierało teksty bardziej znane lub zakorzenione w tradycji. Zdecydowali się więc podać zestaw wypowiedzi wielu autorów współczesnych, które – w ich mniemaniu – charakteryzują dobrze współczesność. Ze względu na wielką ilość przytaczanych wypowiedzi, musieli je jednak skracać do minimum, odsyłając czytelnika do dzieł (o ile podawane cytaty z nich były brane) danego autora. Podwójne odsyłacze: przy danym tekście oraz na końcu tomu w ramach wykazu ogólnego, pozwalały łatwo się zorientować, skąd dany tekst pochodzi. Niezwykle cenne w tym dziele są dosyć obszerne biogramy wszystkich prezentowanych tu autorów. Sylwetki niektórych z nich ponadto można oglądać na osobnych zdjęciach. Wszystko to sprawia, że czytelnik ma przed sobą nie jakiś tekst abstrakcyjny, ale żywe świadectwo konkretnego człowieka. Ze względu zwłaszcza na biogramy warto chyba wymienić nazwiska autorów, których wypowiedzi znalazły się w omawianym zbiorze. Tom otwiera C. Sonnenschein (1876-1929) jako najstarszy ze wszystkich. Potem pojawiają się kolejno: Gertruda von Le Fort, P. Teilhard de Chardin, Hildegarda Burjan, Ludwig Esch, Albert Peyriguere, R. Guardin, J. Kentenich, K. Barth (!), G. Bernanos, W. Klein, E. Przywara, E. Stein, Paul Schneider, Magdalena od Jezusa (urodzona w Paryżu w 1898 r.), R. Schneider, H. Spaemann, K. Pahner, Madeleine Delbrél, R. Voillaume, F. König, H. U. von Balthasar (z którego pism przytoczono obszerne fragmenty drukowane w każdej, także polskiej wersji językowej „Communio” artykułu programowego: „Communio – założenia programowe”), B. Welte, D. Bonhoeffer, Alfred Delp (przemówienie noworoczne 1944 r.), A. J. Heschel nazywany „amerykańskim Buberem”, S. Weil, C. Carretto, T. Merton, J. Bours, P. Gauthier, J. Vanier, M. Quoist, Chiara Lubich i ruch Fokolari, Wspólnota Taizé, Wspólnoty Jerozolimskie, a także fragmenty dokumentu z Konferencji Episkopatów Ameryki Południowej w Medellin (r. 1968), z 32 Kongregacji Generalnej Księży Jezuitów (z r. 1974-76), tzw. Dokumentu z Limy (1982 r.) oraz niektórych pism z ruchu charyzmatycznego. Także w tych ostatnich przypadkach cytaty zostały poprzedzone dość wnikliwą prezentacją danego wydarzenia.

Omawiane dzieło, mimo wielkiej rozpiętości prezentowanych w nim tekstów, nie jest wolne od braków typowych dla wielu tego rodzaju publikacji zachodnich: pomija głośnym milczeniem cały świat słowiański, i nie tylko. Redaktorów temu można by było jakoś usprawiedliwić, gdyby teksty, o które chodzi, nie były publikowane także na Zachodzie. A tymczasem istnieje, choćby we Francji, bogata literatura prawosławna. Czy nie wypadało zatem przytoczyć fragmenty wypowiedzi choćby takich myślicieli i teologów, jak S. Bułgakow, P. Ewdokimov, G. Florovsky, itp? Również wypowiedzi polskich autorów ascetycznych, jak choćby św. Maksymiliana M. Kolbe, znane są na Zachodzie. Dlaczego więc je pominięto? Dla czytelnika polskiego braki te nie są tak bardzo istotne może sam uzupełnić ten cenny dobór myśli autorów zachodnich. Czy jednak dla odbiorcy niemieckojęzycznego (zachodniego) nie będzie poważnym uszczerbkiem pominięcie „drugiego płuca” Kościoła i nie przyczyni się do dalszego pogłębienia świadomości o swej własnej samowystarczalności?

Wydaje się, iż czas już najwyższy, by Zachód uświadomił sobie ten fakt i prawdę, że nie był i nie jest całym Kościołem powszechnym. Ubolewać zaś można nad tym, że redaktorzy dzieła, którzy „wyszli” w tomie I od Ojców Kościoła, skierowali dalsze swe kroki wyłącznie w jedną stronę, pomijając – z pewnością nieświadomie – myśl ascetyczną wielkiego Wschodu chrześcijańskiego, a także innych krajów słowiańskich.

ks. Lucjan Balter SAC, Oltarzew

Ks. Jan RADKIEWICZ, *Auf der Suche nach einem mariologischen Grundprinzip. Eine historisch-systematische Untersuchung über die letzten hundert Jahre*, Konstanz 1990, s. 547.

Podtytuł dodany do tytułu pracy informuje, że chodzi o dysertację doktorską przygotowaną i przedłożoną na Wydziale Teologii Uniwersytetu Alberta-Ludwika we Fryburgu im Breisgau, jak również to, że została ona napisana pod kierunkiem nie byle kogo, ale samego Karla Lehmana, który, jak wiadomo, został wybrany przewodniczącym Episkopatu niemieckiego, co oczywiście, nie musi świadczyć o jego genialności profesorskiej, niemniej świadczy o tym, że niemieccy biskupi, wśród których jest wielu profesorów uniwersyteckich, cieszą się dużym autorytetem. Sam autor jest księdzem przynależącym do diecezji gorzowskiej; podstawowe studia filozoficzno-teologiczne ukończył w WSD własnej diecezji w Gościkowie-Paradyżu (1971-77), a w 1979 roku zdobył magisterium z teologii na KUL. Otrzymał stypendium na Uniwersytecie Alberta-Ludwika we Fryburgu, studiował tam od r. ak. 1983/84. Promocja doktorska odbyła się 16 lutego 1989 roku.

Rozprawa składa się z: Przedmowy (podziękowania całej plejadzie benefaktorów), Spisu rzeczy (1-10), Wstępu (11-21), czterech rozdziałów referujących (I: Kierunek chrystologiczny, 22-99, II: Perspektywa eklezjologiczna, 100-177, III: Ujęcie charytologiczne i antropologiczne, 178-228, IV: Ujęcie Soboru Watykańskiego II, 229-242), rozdziału oceniającego (243-292), Podsumowania (293-299) oraz przypisów zamieszczonych na końcu książki (300-495), Wykazu skrótów (496-497) i własnej biografii (547).

Książkę wydało: Hartung-Gorre Verlag w Konstancji za pieniądze autora.

W Bibliografii nie wydzielono źródeł w osobny dział. Zestawiono ponad 300 autorów, przy czym niektórzy posiadają po kilka, kilkanaście, a nawet ponad 20 pozycji. Wśród autorów znajdujemy wielu Ojców Kościoła, pisarzy Średniowiecza oraz czasów sprzed omawianego stulecia. Na szczęście autor – w realizowaniu podjętej pracy – nie zapomniał, co dla niego jest, a co nie jest źródłem. Skoncentrował się na mariologach ostatniego stulecia. Chociaż we Wstępie tego nie zapowiedział, to w praktyce postawił na teologów rzeczywiście wielkich, nie usiłując uwzględniać wszystkich. Pozytywnie trzeba ocenić przyjętą *implicitie* zasadę selekcji, chociaż szkoda, iż nie omówiono bliżej zasady jej dokonywania. W pierwszym rozdziale omówiono 6 autorów (Scheeben, Terrien, Feckes, Roschini, Dillenschneider, Broglie), w drugim również 6 (Przywara, Semmelroch, Congar, de Lubac, von Balthasar, Ratzinger), w trzecim 5 (Guardini, Rahner, Müller, Schillebeeckx, Volk). To proste zestawienie pozwala zauważyć, że: 1° omówiono autorów wybitnych, poza kard. Volkem, którego trudno do wybitnych zaliczyć (w mariologii nie jest wybitny; jego typowanie do omówienia w tej syntezie „broni się” raczej godnościami kościelnymi i szerokością zasięgu jego pism, niż ich merytoryczną wartością); 2° absolutny prymat dano Niemcom (9 Niemców na 17 wszystkich!); uszanowano autorów kręgu kultury francuskiej (5); dopuszczono do tego grona jednego Szwajcara (Müller), jednego Holendra (Schillebeeckx) i jednego Włocha (Roschini). Nie przeszedł eliminacji ani jeden Hiszpan, ani jeden Amerykanin, ani jeden Polak. *Nota bene* z polskiej mariologii do *Literaturverzeichnis* wcisnął się tylko 1 artykuł. Można i trzeba postawić pytanie: Czy rzeczywiście można bez zastrzeżeń przyjąć dokonany wybór siedemnastu wspaniałych? Dlaczego właśnie oni? Dlaczego nie inni? Szkoda, że ks. Radkiewicz nie uzasadnił swojego wyboru. Pytania nabierają dodatkowego ciężaru wobec faktu, że w omawianym okresie, zwłaszcza w latach bezpośrednio poprzedzających Sobór Watykański II, najbujniej mariologia rozwijała się we Włoszech i Hiszpanii. Włochy były zdominowane przez ojca Gabriele Roschiniego, więc można by usprawiedliwić jednoosobową włoską reprezentację, chociaż niezupełnie; obok Roschiniego tworzył – nie zawsze w pełnej harmonii z wielkim Serwitą, salezjanin, o. Bertetto, który pozostawił po sobie zdumiewająco bogatą spuściznę mariologiczną. W Hiszpanii od 1950 roku rozwijała się